

# Miedzyń i Prądy nie chcą już błota i kurzu

● Przedstawiciele osiedli zanieśli wczoraj do ratusza projekt uchwały

## Osiedla

Anna Stasiewicz

anna.stasiewicz@pomorska.pl

A dotyczy on postulatu budowy osiedlowych ulic na Miedzyńiu i Prądach. - Niedługo będziemy obchodzić setną rocznicę przyłączenia do Bydgoszczy, a tymczasem nasze osiedla miejscami bardziej przypominają wieś niż miasto - mówią nam przedstawiciele Stowarzyszenia Miedzyń Prądy.

Wczoraj projekt uchwały złożyli na ręce przewodniczącego Rady Miasta. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie podpisy zebrane wśród mieszkańców. Zgodnie ze statutem miasta, obywatelski projekt może być rozpatrywany pod warunkiem, że będzie poparty tysiącami podpisów. Stowarzyszeniu udało się zebrać dokładnie 1742. Zaczęli je zbierać w grudniu ubiegłego roku. - Nie chodziło nawet, żeby bić jakikolwiek rekord, ale cieszymy się, że udało się zebrać tyle podpisów - przyznaje Dariusz Smół ze Stowarzyszenia Miedzyń Prądy, które projekt uchwały złożyło w ratuszu. Jednak jego autorem jest Benedykt Grobelny ze Stowarzyszenia „Dla Bydgoszczy”. - Mimo obfitej



► Jarosław Kordus (z lewej) i Dariusz Smół wręczają Zbigniewowi Sobocińskiemu, szefowi rady, obywatelski projekt uchwały dotyczący budowy ulic osiedlowych na Miedzyńiu i Prądach

korespondencji z władzami miasta i spotkań, wciąż nie mamy nadziei, że utwardzenie ulic na naszych osiedlach ruszy. I stąd pomysł na uchwałę - wyjaśnia Jarosław Kordus. Na potwierdzenie swoich słów przedstawiciele stowarzyszenia podają liczby: na 167 ulic aż 145 to gruntówki. - A to oznacza błoto jesienią, latem kurz. Na niektórych

kałuże tworzą się na całej szerokości, więc nawet obejść czy objechać tego nie można - argumentują.

Zdaniem społeczników, miasto powinno zacząć od utwardzania kluczowych ulic. To m.in. Osada, Pijarów, Gliwicka czy Szczytowa. - Nie liczymy, że stanie się to w ciągu roku czy dwóch, ale od czegoś trzeba zacząć - przekonują.

- Powinno powstać rozwiązanie, które pozwoli modernizować takie osiedla jak wasze - zgadza się przewodniczący Sobociński. - Chociaż musimy mieć też świadomość skutków finansowych. Obiecał, że jeżeli projekt uchwały spełni wymogi, m.in. weryfikację podpisów czy opinię prawną, trafi na obrady sesji. Być może już tej majowej. ●